# goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
14 stycznia 1944
Nr. 761
Cena w Wilnie 5 fen.


# Pełny sukces obronny pod Nikopolem

## Bolszewickie próby przełamania frontu pod Witebskiem spełzły na niczym. — Wysokie straty nieprzyjaciela w południowych Włoszech

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 13 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Ponowne silne ataki bolszewickie na północny wschód od Kerczu spełzły na niczym.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim przystąpił nieprzyjaciel do ataku na przyczółek mostowy Nikopol na wąskim odcinku frontu. W gwałtownych, trwających przez cały dzień, walkach osiągnęły nasze oddziały całkowity sukces obronny.

Na południowy zachód od Dniepropietrowska zostały krwawo odparte ponowne ataki nieprzyjacielskie.

Na południowy zachód od Kirowogradu rozpoczęły się wczoraj ponowne ataki sowieckie, przeprowadzane za pomocą znacznych sił piechoty i czołgów. Ataki te zostały odparte w przeciwnatarciu, po zaryglowaniu kilku włamań.

Na południowy zachód od Czerkass spełzły na niczym miejscowe ataki nieprzyjacielskie.

Własne przeciwnatarcia na przestrzeni koło Pohrebyszcz poczyniły również wczoraj znaczne postępy. Rozbito tutaj 20 sowieckich czołgów.

Na zachód od Berdyczewa kilka ataków bolszewickich spełzło na niczym. W kontrataku zniszczono 19 czołgów nieprzyjacielskich i 17 dział.

Na obszarze na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego i na zachód od Sarn wojska niemieckie znajdują się w ciężkiej walce z nacierającymi siłami nieprzyjacielskimi.

Bolszewicy kontynuowali również ubiegłego dnia gwałtowne ataki na zachód od Reczycy. Ciężkie walki są w toku.

Pod Witebskiem załamały się ponowne, z punktem ciężkości na północny zachód od miasta przeprowadzone bolszewickie próby przełamania frontu wobec zaciętego oporu wojsk niemieckich. Bolszewicy stracili na tej przestrzeni 42 czołgi.

Na północny zachód od Newla odparto silniejsze ataki oddziałów sowieckich piechoty i czołgów, zaryglowując kilka wyłomów i rozbijając 14 czołgów nieprzyjacielskich.

Lotnictwo silnymi oddziałami samolotów bojowych i szturmowych brało udział w ciężkich walkach pod Kirowogradem, Berdyczewem i Witebskiem. Zestrzelono 50 nieprzyjacielskich samolotów.

SS-Untersturmführer Wittmann z pewnej dywizji pancernej broni SS zniszczył w dn. 9 stycznia na froncie wschodnim na swoim czołgu „Tygrysie" 66-ty nieprzyjacielski czołg.

W zachodniej części południowo-włoskiego frontu nieprzyjaciel rozszerzył swe ataki również na odcinku na północ od Venafro. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim przeprowadzone ataki na niemieckie stanowiska wyżynne odparto wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela, dwa miejscowe wyłomy zaryglowano. Z najbardziej zewnętrznego skrzydła zachodniego komunikuje się o utarczkach straży przednich nad Garigliano ze wschodniego skrzydła o pomyślnym własnym przedsięwzięciu ofensywnym.

# „Samobójstwo narodu polskiego"

## Polacy w Stanach Zjednoczonych odrzucają sowiecką propozycję

SZTOKHOLM. DNB. Prezes wydziału Amerykanów polskiego pochodzenia, Węgrzynek, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reutera, oświadczył:

„Żaden rząd polski nie może zgodzić się na sowiecką propozycję, przyjęcie której równałoby się samobójstwu narodu polskiego. Żądania terytorialne Związku Sowieckiego wysunięte zostały nie ze względów strategicznych lub z uwagi na potrzeby wewnętrzne Związku Sowieckiego, lecz celem zniszczenia Polski, ponieważ stanowi ona przeszkodę na drodze do zachodniej Europy".

# Szwecja przeczuwa zło

**SZTOKHOLM. (DNB). Gazeta „Nya Dagligt Allehanda" wykazuje swą dużą troskę z powodu postawy Moskwy w konflikcie z polskimi emigrantami w Londynie oraz wobec państw bałtyckich i stwierdza, że postawa ta wywołuje w Szwecji niepokój. W deklaracji teherańskiej Szwedzi dopatrywali się ogólnej dobrej woli wielkich mocarstw w tworzeniu nowego porządku światowego, opartego na dobrowolnej współpracy wszystkich narodów. Po ukazaniu się ostatniego artykułu „Prawdy", któ ry reprezentuje oficjalne stanowisko Kremla, sprawa przybrała zupełnie inny obrót. Ta zasada, że wielkie mocarstwa będą jednostronnie rozstrzygać zagadnienia terytorialne, nie pozwala spodziewać się niczego dobrego odnośnie przyszłej międzynarodowej współpracy. Jeżeli „Prawda" oficjalnym tonem oświadcza, że Sowiety chcą rozwiązywać problemy wschodnio-europejskie bez mieszania się w nie Anglosasów, to pachnie to bardzo polityką sfery interesów. Strona szwedzka nie powinna w żadnym wypadku akceptować pojęcia „sfery interesów".**

———ooo———

# Południowo-włoska ludność — na głodowej diecie

## Tak stwierdzają Anglicy

GENEWA. (DNB). „Od sześciu miesięcy nie ukazało się żadne zboże na otwartym rynku w południowych Włoszech" — donosi wysłany tam specjalny korespondent gazety „Glasgow Herald". „Organizacja Amgot może z tego powodu w najlepszym wypadku wydawać porcję chleba nieco więcej 125 gramów".

Na czarnym rynku, komunikuje następnie korespondent brytyjski, można co prawda nabyć chleb, kosztuje on jednak czterdziestokrotnie drożej, niż cena normalna. To samo dotyczy wszelkich innych artykułów żywnościowych, co ma ten skutek, że ogromna masa mniej zasobnych w środki głoduje. Szczególnie smutnie przedstawia się sprawa aprowizacji Neapolu. Biedniejsze warstwy ludności znajdują się na „głodowej diecie".

W obliczu tej sytuacji znamiennym jest, że anglo-amerykańscy żołnierze mogli kupować bez ograniczenia, wywołując w ten sposób zwyżkę cen. Nawet w restauracjach zabierają oni wszystko Włochom.

Dalej, już jako typowy Brytyjczyk, powiada korespondent, że nie chodzi tu o kwestię, czy należy uchronić ludność włoską od śmierci głodowej ze względów ludzkich, czy też nie, — lecz że istotnym jest moment propagandowy. Oczy Europy zwrócone są na południowe Włochy. Widzą one przykład tego, jakby się zachowali anglo-amerykanie w stosunku do narodu, gdyby mieli zająć dalsze części europejskiego kontynentu.

Stosunki w południowych Włoszech stoją jednak w zbyt rażącej sprzeczności z tem, co się słyszało od anglo-amerykanów w sprawie przygotowań do wyżywienia ludności „oswobodzonych krajów europejskich".

**TOKIO. (DNB). Komunikaty z głównej kwatery generała Mac Arhura donoszą, że wojska aliantów wskutek kontrataków japońskich na Nowej Brytanii i na Nowej Gwinei bardzo ucierpiały. Posuwanie się naprzód na wyspie Huon wskutek japońskiego oporu całkowicie się zatrzymało.**

# Trzy przemówienia w Stanach Zjednoczonych

SZTOKHOLM. Wendell Willkie przemawiał na wielkim zebraniu w operze Metropolitan w Nowym Jorku. Jego publiczne wystąpienie wzbudziło duże zainteresowanie, ponieważ powszechnie sądzono, że Willkie odpowie na twardy atak moskiewskiej „Prawdy". Willkie jednakowoż ani słówkiem nie wspomniał o artykule „Prawdy". Uskarżał się on natomiast na brak zgody w obozie Anglo-Amerykanów i Sowietów. Oświadczył on, że konferencje w Moskwie, w Kairze i w Teheranie zapewniły jedynie współpracę na polu militarnym między sprzymierzeńcami, natomiast harmonia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i moralnej wciąż jeszcze wiele pozostawia do życzenia.

Willkie zatem nie zajął wyraźnego stanowiska wobec aktualnych zagadnień. Nie odważył się on na przywołanie do porządku moskiewskiej „Prawdy", lecz zadowolił się ogólnym żądaniem wzmożenia współpracy. Przemówienie Willkie'go stanowiło dla wielu Amerykanów, którzy spodziewali się usłyszeć coś niecoś na temat międzynarodowych politycznych wydarzeń między Waszyngtonem a Moskwą, wielkie rozczarowanie. Willkie stwierdził jedynie to, że Sowiety uważają wszystkie dotychczasowe gesty z Londynu i z Waszyngtonu jako niedostateczne. Stalin wymusił w Teheranie koncesje militarne, nie dając się ze swej strony skłonić do najmniejszych ustępstw na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Obok przemówienia Willkie'go główne zainteresowanie społeczeństwa amerykańskiego wzbudza mowa, jaką wygłosił były ambasador amerykański w Tokio, Josef Grew w New Jersey. Grew, który już przed kilku tygodniami bardzo poważnie ostrzegł swoich rodaków przed niedocenianiem Japończyków, powtórzył swoją przestrogę i nazwał to wielką głupotą, skoro tu i ówdzie próbuje się obliczać termin zwycięstwa nad Japonią. Japonia — powiedział Grew — nie popełnia podobnego błędu. Naród japoński nigdy nie zrzeknie się zdobytego swą krwią imperium.

Po Grewie przemawiał generał Merrit Edson, który kierował walkami na Guadalcanarze. Wystawił on żołnierzom japońskim jak najlepsze świadectwo. Są oni bohatersko odważni i walczą mężnie i zacięcie. Kapitulacja dla nich nie istnieje, a w ciągu całej z górą dwuletniej kampanii przeciwko Japonii udało się jedynie w wyjątkowych wypadkach wziąć nieco jeńców. Edson oświadczył: „Nie wierzcie w łatwe i bliskie zwycięstwo. Wciąż jeszcze walczymy dopiero na najbardziej zewnętrznych peryferiach zdobytych przez Japonię terytoriów. Mamy przed sobą bardzo ciężką drogę.

# Krótkie wiadomości

**NANKIN. (DNB). W pierwszą rocznicę wypowiedzenia wojny przez Chiny Anglii i Stanom Zjednoczonym przemówili przez radio premier rządu narodowo-chińskiego, Wangczingwei, japoński premier Tojo, oraz premier Mandżukuo, Chang Chinghui.**

**Premier Wangczingwei wspomniał w swoim przemówieniu, że częstokroć informował Czungking o prawdziwym położeniu w Azji Wschodniej. Czungking jednak, zwłaszcza od czasu konferencji w Kairze, jeszcze bardziej niż dawniej własnymi kroczy drogami. Nankin, jak podkreślił Wangczingwei, odpowie na propagandę Czungkingu ostatecznym zwycięstwem.**

**AMSTERDAM. (DNB). Reuter komunikuje, że poseł szwedzki w Londynie złożył u rządu brytyjskiego protest z powodu naruszenia szwedzkiego obszaru suwerennego przez samolot brytyjski w dniu 6 stycznia.**

# Tak oszukano Włochów

## Ostrzeżenie dla wszystkich lekkomyślnych ludzi

Jakże to było przed kapitulacją Włoch? Gdy Włosi walczyli pod dowództwem swego Duce, politycy amerykańscy i angielscy czynili, co było w ich mocy, aby obiecać narodowi włoskiemu raj na ziemi, jeśli porzuci „złego" Duce i zakończy wojnę. Natychmiast po kapitulacji miało się rozpocząć dla nich spokojne, wolne życie, w sprawiedliwości i pokoju, żywność i lekarstwa miały być szczodrą ręką dostarczone z Ameryki, obiecywano im dostęp do surowców światowych i wiele innych pięknych rzeczy. Niezliczone ilości ulotek, z wymienieniem tych wspaniałych obietnic, spadały na włoskie miasta i wioski i znajdywały dosyć sporo łatwowiernych, którzy pokładali swą ufność w uczciwości i honorze swych wrogów.

Cały świat wie, jak się gorzko rozczarowali ci ludzie i jak okropne było ich przebudzenie ze snu, w który zapadli dzięki swej niedojrzałości politycznej i naiwności! Oczy ich otworzyły się dopiero wtedy, gdy w całych południowych Włoszech zapanowała sztraszliwa nędza, gdy tam się rozszalał terror amerykanów, bezlitośnie wydających całą ludność na pastwę głodu i nędzy, gdy bolszewizm rozpanoszył się tam tak dalece, że rozpaczliwe krzyki dziatwy, wywożonej przemocą do Związku Sowieckiego i wołanie o pomoc ich ojców, deportowanych do pracy przymusowej w Ameryce rozbrzmiały po całym kontynencie! Dziś już jednak jest zbyt późno! Dziś wiedzą oni, co warte są obietnice anglików i amerykanów. Poniżej czytamy zestawienie samych faktów, mianowicie tego, co obiecano narodowi włoskiemu i jak te obietnice wyglądały w rzeczywistości nieco później. Nie trzeba tu komentarzy, gdyż przytoczone są dosłownie głosy angielskie i amerykańskie:

**Przed kapitulacją:**

„Możecie osobiście przekonać się na podstawie przytoczonych w tej ulotce wyciągów z przemówień angielskich i amerykańskich mężów stanu, że nie traktujemy was na równi z waszym ponoszącym winę rządem". — Angielsko-amerykańska ulotka, zrzucona w nocy z 3 na 4 lipca 1943 r. nad Rzymem.

**Po kapitulacji:**

Włosi sami wylęgli i wyhodowali faszyzm a później odrzucili go precz. Nie powinniśmy zapominać, że Włosi, którzy dziś są naszymi sprzymierzeńcami, wczoraj jeszcze byli nienawidzącymi nas i podstępnymi wrogami. Dopiero po swoim upadku stali się oni naszymi sprzymierzeńcami. Teraz powinni cierpieć i pracować jak galernicy". — „Sundery Express", według nadania radia londyńskiego z 17 października 1943 r.

**Przed kapitulacją:**

„Natychmiast przyjdziemy wam z pomocą w postaci środków żywnościowych i innych przedmiotów, których możemy wam dostarczyć. — Brytyjski przywódca związków robotniczych Tom O'Brien w przemówieniu radiowym do narodu włoskiego podług Reutera z 26 czerwca 1943. „Stany Zjednoczone i inne sprzymierzone narody rozporządzają dostatecznymi zapasami środków żywnościowych, by rozsądnie wyżywić Włochów. Szczególnie duże posiadają alianci zapasy pszenicy. Urzędnicy rządowi w Waszyngtonie oświadczają, że zadanie zaopatrzenia ludności włoskiej w artykuły żywnościowe będzie znacznie ułatwione, jeżeli Włochy skapitulują natychmiast i bez dalszej walki". — „New York Times" z 26 lipca 1943 r.

**Po kapitulacji:**

Pod zagłówkiem: „Wkracza głód", „Daily Express" w artykule wstępnym z dn. 29 września 1943 r. oświadcza następująco: Nie chodzi bynajmniej o to by żywić Włochów, którzy do ostatniego momentu byli naszymi wrogami. Nie oszczędzimy im kary za ich przestępstwo, po tym jak zmusiliśmy ich do kapitulacji. Globereuter z 29 września 1943 r.

**Przed kapitulacją:**

„W dowód dobrej woli, którą kieruje zapewnieniami Roosevelta, alianci już teraz poczynili szerokie przygotowania celem sprowadzenia dla Włochów potrzebnych artykułów lekarskich" — „New York Times" z 5 sierpnia 1943. „Natychmiast udzielimy wam pomocy w środkach leczniczych". — Reuter z 24 czerwca 1943.

**Po kapitulacji:**

Specjalny korespondent Reutera w Neapolu, Cecyl Sprigge, donosi, że liczba wypadków tyfusu w Neapolu jest obecnie dziesięciokrotnie większa, niż na krótko po wejściu aliantów. — Globereuter z 26 grudnia 1943. Niedostatek wody i brak jakichkolwiek hygienicznych urządzeń powoduje w południowych Włoszech epidemie wszelkiego rodzaju, które tylko z trudem mogą być zlokalizowane. — Relacja brytyjskiego sprawozdawcy frontowego w Gibraltarze w dn. Bożego Narodzenia 1943.

**Przed kapitulacją:**

„Przychodzimy do was jak oswobodziciele. Nasza okupacja będzie umiarkowana i łaskawa". Orędzie generała Eisenhowera do włoskiego narodu, przez algierską rozgłośnie, z 29 lipca 1943 r.

**Po kapitulacji:**

Głębokie niezadowolenie z powodu okupacji alianckiej ogarnia włoską ludność. Stosowanie siły nawet w stosunku do antyfaszystowskich kół i organizacyj jest symptomatyczne dla stanu rzeczy. — „New Statesman and Nation" z 18. 12. 1943.

**Przed kapitulacją:**

Miejcie ufność w przyszłość. Wszystko ułoży się dobrze. Idźcie z waszymi amerykańskimi i brytyjskimi przyjacielami naprzód do wolności, sprawiedliwości i pokoju: — Odezwa Roosevelta i Churchilla do włoskiego narodu, według Reutera z 11 września 1943.

**Po kapitulacji:**

Brytyjscy żołnierze, powracający z Włoch opowiadają o katastrofalnej sytuacji w południowych Włoszech, którą trudno na

(Dokończenie na str. 2-ej).

# Tak oszukano Włochów

## Ostrzeżenie dla wszystkich lekkomyślnych ludzi

(Dokończenie ze str. 1-ej).

wet opisać. Zupełny rozpad i ani śladu kultury, żadnego kierownictwa i żadnej nadziei na przyszłość. Jeden tylko cel istnieje dla Włochów: środki żywnościowe. By zdobyć sobie takowe sprzedają ci ludzie siostry, braci, matki, córki, synów i nawet siebie samych. — Sprawozdanie w brytyjskim czasopiśmie „New Statesman and Nation" z 18. 12. 1943. „W stolicy Badoglio, Bari, wałęsają się dzieci gromadnie po ulicach i żebrzą u przechodniów. Dzieci tworzą prawdziwe bandy, które stały się istotną plagą nawet dla anglo-amerykańskich żołnierzy. Żądza kawałka chleba popycha dzieci do ulicznego rabunku. Są też wypadki wstrętnej prostytucji wśród dzieci". — United Press, z 28.12.1943.

**Przed kapitulacją:**

Zwycięstwo Ameryki oznacza dla Włoch: prawo dostępu, na równi z innymi narodami do surowców i rynków całego świata. — Ulotka zrzucona nad Rzymem w nocy z 3 na 4 lipcca 1943. „Jeżeli wasze Włochy mają odzyskać swoje stanowisko gospodarcze — tedy proście o pokój". Dla narodu włoskiego karta atlantycka przyrzeka, narówni z innymi narodami czy są wielkie lub małe, czy są zwycięzcami lub zwyciężone, uprzystępnienie handlu i surowców. — Podsekretarz stanu St. Zj. Dean Acheson w czasie uroczystości ku uczczeniu pamięci Garibaldi'ego w Waszyngtonie z 10. 6. 1943.

**Po kapitulacji:**

„Musi być żądane całkowite włączenie pokonanych Włoch w sferę amerykańskich interesów gospodarczych. Przedewszystkim Włochy muszą zgodzić się na podporządkowanie swej wytwórczości i swego eksportu decyzji zagranicznej wyższej rady planowania gospodarczego. Wszelka próba ze strony Włoch do autarkii w jakiejkolwiek bądź dziedzinie powinna być zgóry udaremniona. Przede wszystkim Włochy muszą zaniechać dążeń do dostatecznej włoskiej produkcji pszenicy. Włochów wzywa się raczej do ześrodkowania produkcji w zakresie tych wytworów, które są najbardziej odpowiednie dla ich wewnętrznego rynku Do takich dopuszczalnych fabrykatów należą m. in. mydło, jedwab sztuczny, towary bawełniane. Włoski przemysł ciężki powinien być pobudzony do zwrócenia swej uwagi na budowę okrętów luksusowych, samochodów i pewnych specjalnych maszyn. Dla włoskiej żeglugi handlowej na północno-atlantyckich drogach rezerwuje się li tylko nieznaczne miejsce. Włochy muszą znów stać się jak wcześniej w pierwszym rzędzie krajem turystyki. Import materiałów surowcowych, jak nafta, węgiel, bawełna, guma, żelazo i cyna, będzie Włochom — o ile podporządkują się one całkowicie powyższym wymogom — co prawda zezwolony, ale nie odpowiednio do ich zdolności płatniczej, lecz w zależności od uważanych za właściwe potrzeb, a to dla uniknięcia niepożądanej produkcji". — Kingsbury Smith w newyorskim czasopismie „American Murkury", październik 1943.

**Przed kapitulacją:**

Wasi mężowie wrócą do normalnego życia i swych produkcyjnych zajęć. Setki tysięcy włoskich jeńców wróci do włoskich rodzin. — Orędzie generała Eisenhowera do włoskiego narodu, przez rozgłośnię algierską, z 29 lipca 1943. Tylko bezwarunkowa kapitulacja umożliwi szczęśliwą przyszłość dla wszystkich! — Orędzie Labour Party do włoskiego narodu podług Reutera z 31 sierpnia 1943. Będziemy w Anglii organizować robotników, a wy będziecie z nami współpracowali, by zbudować nowy i lepszy świat. — Przemówienie radiowe przywódcy związków robotniczych Toma O'Briena podług Reutera z 24 czerwca 1943.

**Po kapitulacji:**

„New York Herald Tribune" donosi, że około miliona Włochów wysłano do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, by położyć kres brakowi sił robotniczych. — Exchange Telegraf z 8 listopada 1943. Władze brytyjskie chcą deportować z Włoch do Anglii ćwierć miliona fachowych robotników dla potrzeb przemysłu metalowego. Oprócz tego w Anglii znajduje się 76000 włoskich jeńców wojennych, którzy po kapitulacji zatrudnieni są w rolnictwie. Mówi się również o użyciu większych kontyngentów Włochów do robót w kopalniach (Svenska Morgenbladet, z 30 grudnia 1943, z Londynu). Władze okupacyjne kijami napędzają do pracy męską ludność Południowych Włoch, — donoszą brytyjscy sprawozdawcy, z 26 października 1943, w Gibraltarze.

Amerykańskie władze w Neapolu wydały rozkaz w sprawie przeglądu wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn, ponieważ istnieje duży brak robotników do ciężkich robót dla głównej bazy armii Stanów Zjednoczonych. — Nya Daglight Allehanda, podług U. P. z 29 listopada 1943.

**Przed kapitulacją:**

Dla Włoch kapitulacja oznacza możliwość współpracy dla uzyskania polepszenia warunków pracy, by osiągnąć ekonomiczny postęp i specjalne bezpieczeństwo. — Przemówienie podsekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, Berle, z 14 stycznia 1942 r., powtórzone w anglo-amerykańskiej ulotce, rozrzuconej nad Rzymem 3 lipca 1943.

**Po kapitulacji:**

Wprowadzona na Sycylii angielsko - amerykańska administracja wojskowa urzeczywistnia plan Big Business Stanów Zjednoczonych, dotyczący złupienia Europy. Amerykańska wielka finansiera chce stworzyć możliwości do dalszego eksploatowania Europy. Pewna grupa potężnych amerykanskich trustów ułożyła już z rządem amerykańskim w Waszyngtonie wielki projekt zapewniający jej kontrolę nad europejskim przemysłem natychmiast po okupowaniu Włoch. To są zatem gentelmeni, co mają torować drogę dla iście demokratycznego regimu. Wmówić to można tylko obłąkanym. — Daily Worker, London, z września 1943.

Zdaje się, że brytyjsko-amerykańska organizacja administracyjna dla zajętych militarnie terenów we Włoszech istnieje jedynie w celu zainstalowania na zdobytych obszarach alianckich interesów kapitalistycznych. Wielki kapitał już jest w dużym stopniu reprezentowany, czym się objaśnia szybkość z jaką ta organizacja kroczy wślad za armią. Handel wciąż jeszcze widocznie jest niedostępnym towarzyszem bandery i poza całym gadaniem o oswobodzeniu Europy wydaje się on więcej w tym tkwić niż humanitarne zasady. Gdy żołnierze umierają, bankierzy liczą swe zyski. — Brytyjskie czasopismo „Calvacade", z września 1943.

# „Wprost niedyplomatyczna" książka

Po czysto propagandowych publikacjach ostatnich dwóch lat w Stanach Zjednoczonych na temat stosunków w Związku Sowieckim, po masowych sukcesach książek Davisa, Willkiego i innych zawodowych polityków, lub takich, którzy chcieli za nich uchodzić, odważył się obecnie pisarz William Henry Chamberlain powiedzieć znowu Amerykanom prawdę, kiedy najwięksi przeciwnicy bolszewików — między nimi także Winston Churchill — przeszli z rozpuszczonymi sztandarami do obozu uzgodnienia. W swojej książce o istocie bolszewizmu charakteryzuje Chamberlain czerwonego dyktatora jako pozbawionego skrupułów tyrana. „New York Herald Tribune" stwierdza w recenzji o tej książce, że autor traktuje historię sowiecką i jej interpretację z rzeczową i „wprost niedyplomatyczną" wyrazistością. Wspomniana krytyka ma przedstawiać pewnego rodzaju odmienne zdanie społeczeństwa, albowiem polityczne sfery amerykańskie muszą się oczywiście liczyć z tym, że dyplomacja sowiecka jak najostrzej zaprotestuje przeciwko tego rodzaju nieubarwionemu przedstawieniu stanu sprawy.

W swojej rozprawie, pomyślanej zasadniczo jako biografia Stalina omawia Chamberlain z bezwzględną otwartością krwawe „czystki" wewnątrz partii bolszewickiej, które przeprowadził Stalin i których „tajemnica" już przez inne publikacje została zdradzona.

W zupełnym przeciwieństwie do Davisa lub Willkie'go, Chamberlain ma rzeczywiście niezaprzeczone prawo wydawania sądu o bolszewiźmie i jego przejawach, sądu, który musi być wysłuchany. Przebywał on przez dwanaście lat w Związku Sowieckim i od dłuższego już czasu uchodzi za jednego z najlepszych znawców sowieckich stosunków. Książkę trzeba uważać za próbę wykazania bezsensownej polityki poddania się i wydania innych na łup polityki uprawianej przez Roosevelta i jego bliższych współpracowników, a przez to też za próbę położenia hamulca na pochyłej równi porozumienia z Moskwą. Chamberlain radzi, by odpowiedzialni dyplomaci i politycy amerykańscy działali z całą ostrożnością wobec Sowietów. Gdy nadejdzie pora nowego organizowania Europy i Azji, Stalin sprawi anglo-amerykańskim dyplomatom więcej kłopotów, aniżeli oni dzisiaj sądzą.

W chwili kiedy Chamberlain pisał swoją książkę, nie mógł on przypuszczać, że ukazanie się jej w druku spotka się w czasie z pełnym zakłopotania powrotem prezydenta Stanów Zjednoczonych z Teheranu. Tam dopiero miał dyktator amerykański sposobność poznać potentata sowieckiego we własnej osobie i w jego oryginalnej pozie. Do wiadomości ogółu przesączyły się pewne szczegóły, świadczące, że ta znajomość nie poprawiła zbytnio nastrojów Roosevelta. Pierwsze ciężkie starcie, o którym Chamberlain mówi ogólnie i teoretycznie, przeżył prezydent amerykański w praktyce. Można sobie wyobrazić że przerzuci on nową książkę z głębokim westchnięniem, po tym jak wspaniała fasada książki Willkie'go okazała się czystym pozorem.

(„W. Z.")

# Druga księga

## o roku martyrologii estońskiej

REWEL. (ON). W tych dniach ukazało się w druku wydane przez estoński zarząd krajowy i zredagowane przez główny urząd wychowania narodowego drugie dzieło zbiorowe o martyrologii narodu estońskiego w czasie jednorocznego panowania bolszewickiego. Drugi tom wielkiego monumentalnego dzieła pomyślany jest jako dalszy ciąg i uzupełnienie opublikowanych już w księdze pierwszej sprawozdań, dokumentów i tablic poglądowych, a przez opis wielu ofiar samowolnego panowania bolszewickiego i przedstawienie bezsprzecznie udowodnionych faktów kreśli najkrytyczniejszy okres historii estońskiej.

Podczas gdy pierwszy oddany w ręce społeczeństwa w lipcu 1943 tom omawiał kroki Sowietów, zmierzające do stworzenia wszelkich warunków dla szybkiej sowietyzacji Estonii i zniszczenia narodu estońskiego, dalej wskazywał nieporządki w „sowieckiej republice estońskiej" oraz przy pomocy starannie dobranych i co do ich prawdziwości zbadanych sprawozdań kreślił zwarty obraz okrucieństw zdziczałej soldateski bolszewickiej, drugi tom wspomnianego dzieła poświęcony jest rozmaitym szczegółom.

# Aktywność rządu w Vichy

PARYŻ. Nowomianowany francuski sekretarz generalny do spraw utrzymania porządku publicznego, naczelnik milicji Józef Darnand, objął swe nowe urzędowanie w ministerstwie spraw wewnętrznych. Okoliczność tę wykorzystano w stolicy rządu francuskiego dla zaznaczenia zapatrywań jego na wielkie trudności i wielkie zadania, przed rozwiązaniem których znalazła się Francja w roku bieżącym. Kraj powinien wszystko uczynić, jak twierdzą komentarze rządu, aby zwalczyć zamiary komunizmu z poduszczenia Moskwy i pod jej kierunkiem prowadzone spiskowania dla wywołania wojny domowej we Francji i przygotowania gruntu dla rządów sowieckich w Europie. Nowomianowany sekretarz generalny i jego milicja mają odegrać w tej akcji główną rolę. Należy przypuszczać, jak następnie głoszą dzisiejsze rozważania rządu w Vichy, że obecnie większość opinii publicznej francuskiej wyczuła już na podstawie wydarzeń dni ostatnich w Afryce Północnej, skąd wieje wiatr. Wszystkie patriotyczne frazesy dysydentów i ich agitacja w kraju nie są niczym innym, jak wstrętną i niebezpieczną maską, po za którą ma się przygotować zbolszewizowanie Francji. Należy przeto ustrzec ją przed śmiercią z utonięcia w czerwonym bagnie i winna ona przodować w dziele ratowania Europy, stojąc po stronie Niemiec.

Vichy jest poza tym zajęte rozbudową rządu i prezydent Laval jest w stałym kontakcie z nowymi siłami, jakie mają jeszcze oddać się do dyspozycji rządu.

# Walka o Rabaul

## Japońskie kontrataki sięgają głęboko na zaplecze nieprzyjacielskie. — Użycie do walki japońskich okrętów wojennych. — Ciężkie straty nieprzyjacielskie

TOKIO (DNB). Podczas gdy wysiłki nieprzyjacielskie na południowo-zachodnim Pacyfiku zmierzają do zajęcia ważnej japonskiej bazy Rabaul, ciężko od początku nowego roku codziennie bombardowanej z powietrza wojska japońskie dokonywują kontrataków które, jak wspominają ostatnie komunikaty frontowe, sięgają głęboko na zaplecze nieprzyjaciela. Owych ataków dokonywuje nie tylko lotnictwo, lecz także, jak tego dowodzi zatopienie trzech nieprzyjacielskich łodzi torpedowych koło wschodniego cypla Bougainville, okręty wojenne, które usiłują tam przeciąć nieprzyjacielowi dowóz zaopatrzenia. Szeroko rozprzestrzeniony front na Pacyfiku, gdzie dotychczas rozwijały się tu i ówdzie zmienne działania, wykazuje obecnie równoczesne działania bojowe w najrozmaitszych miejscach. Japończycy bombardowali 8 stycznia skutecznie stanowiska nieprzyjacielskie na wyspie Tarawa i osiągnęli sukces obronny podczas nieprzyjacielskiego ataku na Koepang na Timorze, gdzie 4 stycznia ukazały się nie tylko jak dotychczas nieprzyjacielskie samoloty wywiadowcze, lecz także trzy kilkumotorowe bombowce, które próbowały atakować, lecz atak ten zakończył się zestrzeleniem owóch i uszkodzeniem trzeciej maszyny.

W walce o Rabaul, która przyniosła nieprzyjacielowi w czasie od 1 do 9 stycznia stratę 144 maszyn, to znaczy 24 procent wszystkich atakujących samolotów, użyto również po raz pierwszy maszyn angielskich. Wojskowe sfery tokijskie dopatrują się w tym wysiłków nieprzyjaciela, by za wszelką cenę w najkrótszym czasie zrobić na tamtejszych terenach postępy, gdyż stosowana przez półtora roku „taktyka skoku z wyspy do wyspy" nie wielkie przyniosła postępy. Wzmocnionemu użyciu nieprzyjacielskiego lotnictwa sprzyja wybudowanie baz lotniczych na Torokina, Trobriand i Goodenough, które są położone stosunkowo blisko Rabaulu i skąd mogą być używane wszystkie siły lotnicze nieprzyjaciela. Obok tego, jednakowoż właśnie podczas ostatnich ataków zauważono typy samolotów, które startują z okrętów wojennych. Nieprzyjaciel stara się okrążyć Rabaul, jak tutaj zaznaczają, wszelkimi siłami również od strony Nowej Gwinei. Wysadzone na Gumbi oddziały w sile mniej więcej jednej dywizji, których celem jest zajęcie japońskiej bazy Madang, toczą nadal zaciętą walkę z japońskimi obrońcami. Podczas walki w dniu 4 stycznia nieprzyjacielska łódź torpedowa wspomagała wojska desantowe 15 km. na zachód od Gumbi, została jednak uszkodzona i musiała się wycofać, równocześnie zaś powstrzymano posuwanie się nieprzyjaciela na lądzie ze znacznymi dla niego stratami.

# „Wielki bluff"

## Rozgoryczenie angielskiego czasopisma

GENEWA. (DNB). Lewicowy angielski tygodnik „Tribune" krytykuje angielsko-amerykańską kampanię we Włoszech i pisze: „Eden radził nam, żebyśmy przeczekali rozgrywające się we Włoszech wypadki. Czekamy jednak już od dłuższego czasu i dużo przeżyliśmy. Przed kilku tygodniami np. ministerstwo informacji zapewniało, że Anglicy i Amerykanie do świąt Bożego Narodzenia zawitają do Rzymu. Początkowo zamierzano do świąt Bożego Narodzenia przybyć nawet do niziny rzeki Po. Niemniej jednak nasze oddziały znajdują się wciąż o 80 mil na południe od Rzymu. Przed paru miesiącami żaden z dowódców anglo-amerykańskich w Europie czy na Pacyfiku nie mówił o oczekiwaniu, ale wypowiadano optymistyczne przepowiednie. Dowódcy ci oświadczali: „nieprzyjacielskie linie zmiażdżymy i nie będziemy potrzebowali posuwać się powoli i męcząco i skakać z wyspy na wyspę". W rzeczywistości jednak, kończy „Tribune", stało się to wielkim bluffem. Pozostaje jednak pytanie, kto został oszukany, naród angielski czy nieprzyjaciel.

# Angielsko-amerykańskie kłopoty węglowe

## „Daily Telegraph" wymyśla angielskim górnikom

SZTOKHOLM. (DNB). W Waszyngtonie i Londynie śledzą ze wciąż wzrastającym zaniepokojeniem upadek zarówno amerykańskiej, jak i angielskiej produkcji węgla. Ostatnio notowane liczby dobyczy węgla wskazują na ponowne obniżenie się produkcji. W Anglii niedobór w r. 1943 wynosił 12 milionów ton węgla. W Ameryce zużyto w ubiegłym roku 620 milionów ton węgla, wydobyto zaś faktycznie 590 milionów ton. Musiano skutkiem powyższego mocno nadszarpnąć zapasowe składy. Zapasy na początku 1944 r. wystarczały jeszcze na pokrycie spożycia tylko na 40 dni. Ze strony wojskowej zwraca się uwagę na to, że powyższe cyfry są wręcz niewystarczające, ponieważ rok 1944, w razie powstania drugiego frontu, spowoduje w porównaniu do roku 1943 poważne zwiększenie zapotrzebowania węgla.

Dotychczasowe usiłowania w kierunku zwiększenia dobyczy węgla nie dały żadnego wyniku. Dobrowolny werbunek do pracy w kopalniach w Anglii był środkiem chybionym, czy zaś werbunek przymusowy, który jest obecnie w toku, da lepsze rezultaty — to się jeszcze okaże. Zdaniem miarodajnych kół angielskich, jak donosił niedawno „Daily Telegraph", ani podwyższenie płac, ani nowe metody w zakresie organizacji nie przyczynią się do zwiększenia dobyczy węgla, ponieważ źródło tego zła, jak sądzi wymienione pismo, tkwi w „braku dyscypliny wśród górników i ich niechęci do wzmożonej pracy". Pismo zapomina dodać, że ten „brak dyscypliny" ze swej strony tłumaczy się znów złym wynagrodzeniem, niedostatecznym wyżywieniem i socjalną niepewnością angielskich górników.

MADRYT. (DNB). Komisarz Stanów Zjednoczonych dla spraw robotniczych w Porto Riko zakomunikował, że generalny strajk robotników cukrowni na całej wyspie jest nieunikniony. Ceny płacone przez Waszyngton są niedostateczne i skutkiem tego cukrownie nie są w stanie podnieść wynagrodzenie robotników odpowiednio do drożyzny.

Jak wiadomo, również przemysł cukrowy na Kubie uskarża się na całkiem niedostateczną cenę 2,65 centów za funt cukru, która nie pokrywa nawet ogólnych kosztów produkcji.

# Wielka bitwa w łuku Dniepru

BERLIN. Sowiecka ofensywa zimowa, jak oświadczają niemieckie sfery wojskowe, trwa w rozmaitych swoich strefach ogniskowych z równą gwałtownością. Lecz na poszczególnych odcinkach wyraźnie zaznacza się aktywna kontrakcja niemiecka. O nowym momencie można wspomnieć o tyle, że Sowiety rozpoczęły atak na dwóch dalszych odcinkach frontu. Najpierw prowadziły one akcję zmierzającą do przełamania frontu niemieckiego na przyczółku mostowym na północnywschód od Kerczu, a akcja ta związana była z równoczesną próbą lądowania. Drugą nową akcję zaczepną przeprowadzili bolszewicy w rejonie walk na południowy zachód od Dniepropietrowska na wąskim odcinku po silnym przygotowaniu artyleryjskim. Ich ataki w tym miejscu zostały częściowo w przeciwnatarciu powstrzymane. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że działalność zaczepna przeciwnika na tym odcinku nie została jeszcze zakończona.

Najważniejszą strategicznie strefą bojową dla napastników i dla obrońców stanowi nadal tak samo jak i dawniej biegnący w wielkim łuku front, który otacza wielkie pole walki w łuku Dniepru. Niezależnie od wspomnianej już nowej akcji w rejonie Dniepropietrowska kontynuowali bolszewicy tutaj swoje ataki, które jednakowoż nie doprowadziły do godnych wzmianki zmian w sytuacji, a częściowo nawet zostały udaremnione przez niemieckie przeciwnatarcia. Na zachód od Berdyczewa zmniejszyła się działalność ofensywna Sowietów w porównaniu z dniami poprzednimi i również nie osiągnęła żadnych postępów.

W położonych dalej na północ punktach ciężkości sowieckiej ofensywy odniosły wojska niemieckie na zachód od Reczycy również wczoraj zupełnie wyraźny sukces obronny. Również tutaj udało się aktywnej kontrakcji niemieckiej usunąć stare miejsca włamania się wroga oraz odeprzeć nowe ataki. Położenie w rejonie Witebska pozostało bez zmian. Ataki sowieckie były wprawdzie wzmożone, lecz spełzły one na niczym i nie przyniosły żadnych rezultatów.

• • •

BERLIN. DNB. W ciężkich walkach w rejonie Żytomierza pewna grupa bojowa brandenburskiej dywizji pancernej w ubiegłych dniach osiągnęła szczególnie imponujący sukces obronny. Ta grupa bojowa, która miała za zadanie przeszkodzić posuwaniu się Sowietów wzdłuż drogi Kijów — Żytomierz odbiła w ciężkich i zmiennych walkach atak dwóch nieprzyjacielskich dywizji strzeleckich, które z wielką zaciekłością i przy poparciu silnego ognia artylerii i dział szybkostrzelnych usiłowały przełamać niemiecki front. Dzięki waleczności niemieckich grenadierów pancernych, którzy już od wielu miesięcy znajdowali się w najcięższych walkach, nie powiodła się nieprzyjacielska próba przełamania, która doprowadziłaby do krytycznej sytuacji nie tylko korpusu, ale i całej armii. Szczególny udział w sukcesie wzięła niemiecka artyleria, wzmocniona baterią granatników i mała grupa pancerna, która wciąż odrzucała napływające bolszewickie masy i zadawała im krwawe straty.

Codziennie nacierały Sowiety także i na niemieckie stanowiska w rejonie na południe i na południowy - wschód od Berdyczewa wielkimi siłami piechoty i wciąż nowymi zespołami czołgów. Strzelcy pancerni i grenadierzy pewnej śląskiej dywizji piechoty pewnego przedpołudnia, w którym Sowiety, korzystając z ostrego wiatru wschodniego, usiłowały znowuż dokonać przełamania, zniszczyły z 40 atakujących czołgów 20. Podoficer Wiedera rodem z Górnego Śląska, zniszczył tu jako dowódca działa ciężkiej artylerii przeciw czołgowej przy pomocy pozostałych mu jeszcze 9 granatów — 6 ciężkich nieprzyjacielskich czołgów, z których jeden został zniszczony z odległości 1.600 m. Wyczyn ten jest tym bardziej godny uznania, gdyż podoficer sam znajdował się ze swym działem pod gwałtownym ogniem nieprzyjacielskich czołgów i piechoty.

W punkcie zapalnym walki obronnej na środkowym odcinku frontu Wschodniego koło Witebska jeden oddział strzelców pancernych w czasie od 19. 12. 1943 do 6. I. 1944 zestrzelił jeden samolot bojowy oraz 138 nieprzyjacielskich czołgów. Dwa jego działa zniszczyły w nocy na 7 stycznia podczas gwałtownej burzy śnieżnej 1 ciężki sowiecki czołg oraz 3 typu „T. 34". Pluton oczyszczający z tego oddziału przeważnie podczas nocnych walk zdołał zabrać pod silnym ogniem 8 uszkodzonych w walkach dział przeciwpancernych na lawetach samochodowych i inną pełnowartościową broń.

# Wykonane wyroki śmierci

**KOWNO. (ON). Według zawiadomienia prokuratury przy Sądzie Niemieckim w Kownie, stracone zostały następujące wyrokiem sądu specjalnego w Kownie i w Wilnie na karę śmierci skazane osoby:**

**Kostas Pumputis z Tylży, ur. 1. 8. 1898 r.**

**Andrius Żukauskas z Azuola-Buda, pow. Mariampol, ur. 7. 12. 1912.**

**Kostas Raginskas z Uzgiriai, gm. Giedraiciai, pow. Wilkomierz, ur. 1914.**

**Vaclovas Raginskas z Uzgiriai, ur. 21. 9. 1910.**

**Feliksas Mazul z Wilna, ur. 20. 8. 1892.**

**Pumputis jako pracownik pocztowy w Tylży, mimo wszelkich udzielanych mu przestróg kradł przez dłuższy czas większą ilość przesyłek poczty polowej adresowanych do żołnierzy litewskich, a zawartość ich częściowo sam zużywał, częściowo sprzedawał w handlu nielegalnym. Znaleziono u niego na składzie znaczną ilość wyrobów tytoniowych, pochodzących z paczek poczty polowej. Skazany występkiem swoim zerwał więzy, jakie tworzy poczta polowa między frontem a krajem i dlatego jako szkodnik narodowy skazany został na karę śmierci.**

**Żukauskas wdarł się bezpodstawnie do posiadłości pewnego osiedleńca, który powrócił na swoją osadę i bez żadnej przyczyny groził dwoma gotowymi do strzału rewolwerami dwu osobom jednie dlatego, ponieważ były one Niemcami. Oddał on kilka strzałów, z których jeden ranił jedną osobę.**

**W powstałym zgiełku ranił skazany drugiego Niemca uderzeniami pistoletu w głowę. Skazany posiadał bezprawnie broń i użył jej powodowany wyłącznie nienawiścią przeciwko przedstawicielom narodu, któremu jedynie mieszkańcy kraju zawdzięczają wyswobodzenie od bolszewików.**

**Bracia Raginskas posiadali również bezprawnie znaczną ilość nadającej się do użytku broni z amunicją, znaleziono u nich zwłaszcza rosyjski karabin maszynowy z częściami zastępczymi, jeden rosyjski karabin automatyczny, jeden rosyjski karabin, dwa granaty ręczne, dwa rewolwery z amunicją. Mając przy sobie część wspomnianej broni wtargnęli oni do dwóch litewskich wieśniaków, udali urzędników policji i ograbili w ten sposób jednego wieśniaka.**

**Mazul gwałtownymi uderzeniami ciężkim odważnikiem w głowę zamordował z zimną krwią żyjącą z nim Marię Sokołowską.**

×

**KOWNO. (ON). Skazany wyrokiem sądu specjalnego w Kownie na karę śmierci 49-letni architekt Walter Winzer został według zawiadomienia prokuratury przy Sądzie Niemieckim w Kownie stracony. Przemycał on w wielkich ilościach środki leczniczne na Litwę i sprzedawał je z wysokim zyskiem Żydom.**

# Do wiadomości mieszkańców Wilna, przedsiębiorstw i urzędów

Zgodnie z zarządzeniem Burmistrza miasta Wilna Nr. 36 § 7 należy otrzymać z Zarządu Miasta Wilna pozwolenie na zawieszenie szyldów wszelkiego rodzaju, reklam i t. p. lub na ulokowanie ich w inny sposób we wszelkich miejscach publicznych (na ulicach, placach, na ścianach domów lub w oknach, na płocie i t. p.)

Pozwolenia na szyldy lub ogłoszenia są ważne tylko na ten rok kalendarzowy, w którym zostały wydane.

Tym, którzy mają pozwolenia ważne do dn. 31. XII. 1943 r. należy przedłużyć te pozwolenia na rok 1944 w terminie do dn. 25-go stycznia b. r., uiszczając jednocześnie wyznaczoną opłatę za szyldy.

Wszyscy inni, którzy korzystają z szyldów, ogłoszeń i t. p. bez pozwolenia, mają natychmiast je uzyskać.

Ostrzega się, że wszystkim tym, którzy mają szyldy, ogłoszenia i t. p. bez pozwolenia, lub nie przedłużą pozwolenia, będą sporządzone protokuły, a winne w tym osoby będą surowo ukarane administracyjnie, albo też przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe zostaną zamknięte na przeciąg określonego terminu.

**§ 7 wyżej wymienionego zarządzenia Nr. 36 dotyczy wszystkich (z wyjątkiem organów państwowych i władz samorządowych)**, a więc także urzędów, fabryk, spółek akcyjnych, kooperatyw i innych spółek, sklepów, artel, osób wolnych zawodów, rzemieślników i in.)

Zezwolenia są wydawane przez Inspekcję Budowlaną Wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego, przy ul. Śniadeckich 8, pokój 13 (tel. 18-36). Tam też można nabyć druczki ustalonego formatu na podania, oraz zasięgnąć odpowiednich informacji.

**Zarząd Miejski**
**Wydział Budowlany.**



# Co oznacza Wewnętrzna Mongolia dla Japonii?

Wewnętrzna Mongolia ze względu na jej wielkie zasoby mineralne odegrywa dla Japonii poważną rolę. Szczególnie od wybuchu wojny na Pacyfiku eksploatacja wielkich złóż rudy żelaznej, węgla i innych Wewnętrznej Mongolii stała się dla Japonii rzeczą pierwszorzędnej wagi, ponieważ Japonia utraciła swoje byłe źródła zakupu surowca żelaznego. Ale i przed wybuchem tej wojny Japonia już starała się o rozwój Wewnętrznej Mongolii. Bezpośrednio po utworzeniu federalnego autonomicznego rządu Wewnętrznej Mongolii 1-go sierpnia 1939 r. powzięła ona szerokie plany celem podniesienia rolnej i mineralnej produkcji Wewnętrznej Mongolii. Odpowiednio do zmian następujących w danych warunkach plany te poddawano często rewizji celem dostosowania do nowych okoliczności. W porównaniu do pierwotnych wskaźników produkcji największym jest podniesienie produkcji węgla. Największe kapitały Wewnętrznej Mongolii zainteresowane są w przemyśle górniczym, zwłaszcza w dwóch wielkich przedsiębiorstwach — kopalni węgla w Tatung i kopalni żelaza w Lungyen.

Produkcja rolna również zwiększyła się, zaś skup produktów rolnych w ostatnim roku objętym planem wypadł zadawalająco. W bodowli bydła kładzie się wielki nacisk na podniesienie jakości. Poza tym ambicją Japończyków jest podniesienie ilościowe i jakościowe produkcji wełny i uczynienie z Wewnętrznej Mongolii największego rynku zbytu wełny w Wielkiej Azji Wschodniej. Również w ostatnim roku osiągnięto dalszy postęp na drodze do wyżyższej samowystarczalności w dziedzinie wyżywienia. Zawdzięczając urządzeniu systemu nawadniającego zwiększono powierzchnię uprawną pszenicy, kukurydzy, fasoli, koalianga i innych artykułów rolnych.

Poza rozwojem kopalni i rolnictwa Japończycy są mocno zainteresowani w popieraniu lekkiego przemysłu, jak na przykład młynów, fabryk włókienniczych, zapałczanych, tytoniowych, garbarni i in.

W wyniku zasadniczej zmiany w japońskiej polityce industrializacyjnej na chińskim kontynencie, jaka stała się konieczną z powodu uwarunkowanych wojną trudności transportowych, popierają obecnie Japończycy również stworzenie przemysłu żelaznego w Wewnętrznej Mongolii. Pierwszy mały piec hutniczy ustawiono w Hpcu b. r i natychmiast uruchomiono. Podobnie jak w północnych Chinach, uważają Japończycy i dla Wewnętrznej Mongolii za odpowiednie piece hutnicze mniejsze, ponieważ takowe w obecnych warunkach wojennych stanowią najlepsze rozwiązanie sprawy stworzenia przemysłu żelaznego na chińskim kontynencie.

Pomimo wszelkich trudności Wewnętrzna Mongolia rozwija się w dziedzinie walutowej i finansowej, jako doskonała i zdrowa część składowa nowej wielko-wschodnioazjatyckiej przestrzeni. Wcześniej niż na jakim innym zdobytym przez Japonię w Chinach terenie została w Wewnętrznej Mongolii wprowadzona przez Japończyków własna nowa waluta.

Minister do spraw Wielkiej Azji Wschodniej, Aoki, który podczas swego pobytu w Chinach odwiedził również Kalgan w Wewnętrznej Mongolii, zobrazował znaczenie Wewnętrznej Mongolii dla Japonii następująco: „Wewnętrzna Mongolia pod wielu względami zajmuje bardzo ważne miejsce i w dużym stopniu przyczyniła się do ułatwienia naszych trudów wojennych, zaopatrując zarówno północne Chiny, jak i Japonię w towary i produkty swych bogatych kopalń, farm i pastwisk".

NA SREBRNYM EKRANIE

## Kino „Casino" — „Podróż do Tylży"

Kluczem sukcesu tego filmu jest w równej mierze gra aktorska, jak fabuła — wycyzelowana do ostatnich granic, nie omijająca żadnego efektu dramatycznego, żadnego powikłania psychologicznego. Sukces całkowity rodzi się z celowej kompozycji reżyserskiej, zbudowanej na fundamencie świetnego scenariusza, którego autorem jest H. Sudermann, znany dramaturg i powieściopisarz, niejednokrotnie wykorzystywany dla filmu (u nas znana przeróbka „Nocy świętojańskiej").

Oglądając film, odnosi się wrażenie niezwykłej naturalności. Dramat acz wielki i mocny, nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, jest najprawdziwszą rzeczywistością, podkreśloną mistrzowską grą aktorów. Największe uznanie należy się czołowej parze — Kristinie Söderbaum (Ejske) i Frits'owi v. Dongen (Endrik). Obie role potraktowane niezmiennie pierwszoplanowo każą tym dwojgu stworzyć całe przeżycie filmowe, odegrać cały dramat, w którym reszta postaci dopełnia ich i uplastycznia jedynie.



KRYSTYNA SOEDERBAUM

Dziwi w tym wypadku doświadczenie i rozwaga artystyczna K. Söderbaum, artystki stosunkowo młodej. Jej kreacja Ejske, żony młodego rybaka, jest doskonała w całej swojej rozciągłości i każdym szczególe: gra równa i zwarta, nie oglądająca na małe efekty( a nie brak i tych!), ale konsekwentnie dążąca do narodzenia prawdziwego człowieka, żyjącego nie tylko na ekranie.

F. v. Dongen, nawiasem mówiąc przyjemna niespodzianka w tej roli, w ocenie ogólnej ustępuje K. Söderbaum, choć gra jego wymowna i gładka miejscami zaćmiewa partnerkę. Nie będzie paradoksem jeśli powiemy, że był świetny w swoim milczeniu, w momentach rozterki psychicznej bez ilustracji słownej, którą widz dorabiał sobie kontemplując grę aktora.

Sattegast (F. v. Dongen), młody rybak bałtycki zdradza żonę dla „pani z miasta" (A. Dammann), opętany przez kusicielską kobietę, gotów jest porzucić rodzinę i wyjechać z kochanką. Ejske w obronie ogniska domowego organizuje swoje ubożuchne środki, przeciwstawiając się zaślepionemu, bezwzględnemu mężczyźnie, wspomagana przez ludzi prostych a uczciwych, jak ich życie. Pasmo udręczeń, w którym i mały Jons nie jest ośoda, wśród kłótni i chwil pozornej zgody, wyczerpuje nieszczęśliwą żonę, stawiając jej nerwy na pograniczu abnegacji i histerii. Ojciec jej, przybyły na potajemne wezwanie miejscowego nauczyciela, w gwałtownej scenie uderza kochankę Endrika i rozbija tym samym do reszty skłócone małżeństwo. Zła miłość podszeptuje Sattegastowi zbrodnię, zabójstwo żony, w jego mniemaniu sprawczyni wszystkich nieporozumień. Wybiera się tedy z Ejske w podróż do Tylży i w momencie (świetna scena) gdy staje o krok od morderstwa, załamuje się moralnie, i z ustępującym czadem niezdrowego uczucia odnajduje w sercu miłość do żony. Pobyt w Tylży, jeden wielki akord szczęścia i współbrzmienia, przeradza się znowu w dramat, gdy w drodze powrotnej zastaje ich burza na morzu a falami bo!, zatapia barkę; on ratuje się na szczątkach łodzi, Ejske zniknęła w falach. Tu następuje drugi najdramatyczniejszy z efektów obrazu — uratowany Sattegast przy kołysce syna opłakującym żonę, w chwili gdy ja nagle powracającą „z tamtego świata", cudownie uratowaną. Dramat się kończy szczęśliwie, wszystko wraca do normy, a serce już na zawsze do siebie.

Z innych postaci wart wzmianki Florath, pyszny aktor charakterystyczny, tu w roli wiejskiego nauczyciela, grubasa o złotym sercu.

Wartości obrazu dodają staranie operatorów możliwie wykorzystujących plenery w malarskich zdjęciach morza, rybaków i osiedli.

GUY

## Robotnicy budowlani, podmajstrzy i technicy budowlani — Uwaga!

Litewskie firmy budowlane — dyplom. inż. Wladimir Jankauskas i Johann Norwid w Kownie, wspólnie ze znaną wiedeńską firmą budowlaną, będą wykonywać różne roboty budowlane w Niemczech.

Robotnicy budowlani: cieśle, murarze, betoniarze, wyginacze żelaza i robotnicy pomocniczy, którzy obecnie nie są zatrudnieni w innych firmach budowlanych na Litwie, lub też którzy dotychczas nie zarejestrowali się (również cieknierzy) mogą być zatrudnieni naszych biurach budowlanych Niemczech. Po podpisaniu umowy, która podlega zatwierdzeniu przez właściwy Urząd Pracy, pracobiorcy są zwolnieni od innych zobowiązań i na czas trwania umowy pozostają jako członkowie naszego zespołu pracowników pod ochroną i opieką naszych firm. Robotnicy otrzymują te same wynagrodzenie co i robotnicy niemieccy na podstawie obowiązujących taryf i będą korzystali z jednakowych praw, to znaczy otrzymają pomieszczenie i wikt, będą korzystać z płatnych urlopów i t. d.

Dokładnych informacji o placach, warunkach pracy, miejscu zatrudnienia i t. d. udziela się w lokalach biurowych firmy Norwid Kowno, ulica Kestučio 36, tel. 28730. Zapytania i podania mogą być kierowane również pisemnie (listem poleconym) pod wskazanym adresem.

Po 10 stycznia 1944 informacje udzielane będą również w filii naszych firm, w której mogą być umieszczeni robotnicy przybywający z prowincji, przy Jouzapavičiaus Prospektas Nr. 37. Wkrótce utworzone zostanie biuro informacyjne w Wilnie, gdzie można będzie też podpisywać umowy. Adres wileńskiego biura informacyjnego będzie podany osobno.

**Dypl. Inż. Wl. Jankauskas.**
**Johann Norwid.**

## Zawiadomienie

Zawiadamia się, że emerytury z Ubezpieczalni Społecznej może dostać każdy pracownik, który:

1) ukończył 65 lat,

2) inwalida zupełnie niezdolny do pracy,

3) inwalida niezdolny do pracy, jeśli to nie jest sprzeczne z przepisami o 26 tygodniach pracy,

4) nieszczęśliwy wypadek, lub choroba zawodowa wynikła z tytułu podjętej pracy,

5) emerytura członkom rodziny.

Ubiegający się o emeryturę, którzy nie mogą przedstawić Urzędowi Ub. Społecznych zaświadczeń o stanu pracy (z lat ubiegłych) mogą to zrobić na podstawie 2-ch pełnoletnich świadków, których świadectwo może potwierdzić wójt gminy, władze policyjne, burmistrz lub inspektor do spraw emerytalnych.

# Wiadomości z dnia

**14 Styczeń.** PIĄTEK. Hilarego.
Wschód słońca 6.36
Zachód słońca 15.21

**DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.35 DO GODZ. 07.25.**

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI ODCINKÓW. Informujemy mieszkańców m. Wilna, że ważność odcinków „Vk. B.", „J. B." „S. B." i „V. B." czerwonych, niebieskich, zielonych i białych kart żywnościowych 24 okresu wyż. (na które będzie wydawana mąka pszenna) z ważnością trwania od 12 grudnia 1943 r. do dnia 9 stycznia 1944 r. (51—1 tydzień) zostaje przedłużona do dnia 6 lutego b. r.

Sklepy muszą się wyliczyć z odcinków za sprzedany towar do dn. 13. II. 1944 r. (K)

— OTRZYMAMY MYDŁO I PROSZEK DO PRANIA. Podajemy do wiadomości, że w miesiącu styczniu 1944 r. mieszkańcy miast Generalnego Okręgu Litwy otrzymają po 1 kawałku mydła piankowego i po 1 paczce proszku do prania. Będzie to sprzedawane na odcinki „VkA", „V. A.", „I. A" i „S. A" 25 okresu wyżywieniowego. Wyżej wymienione odcinki są ważne do dnia 31 stycznia 1944 roku. Sklepy muszą się wyliczyć z odcinków za sprzedany towar do dnia 7 lutego b. r. (K)

—MIĘSO ZAMIAST TŁUSZCZU. Podaje się do wiadomości mieszkańców, że na kartki żywnościowe 25 okresu wyżywieniowego z ważnością od 10. I. do dnia 6. II. 1944 będzie wydawane mięso na odcinki „Tłuszcz" — w wysokości podanej na odcinkach. Odcinki mają ważność kart żywnościowych, sklepy muszą się wyliczyć według ustalonego porządku z odcinków za sprzedany towar do dnia 13. II. 1944 r. (K)

— MASŁO TYLKO DLA DZIECI I CHORYCH. Masło będzie wydawane na karki żywnościowe 25-go okresu wyżywieniowego tylko dzieciom do lat 6 (czerwone i niebieskie kartki żywn.) oraz chorym przebywającym na leczeniu w szpitalach, (według ustalonej racji).

Dla chorych, którzy znajdują się na leczeniu w domu, masło będzie przydzielane tylko na podstawie przedłożonych świadectw lekarskich. Ważność odcinków i orderów taka sama jak kart żywnościowych 25 okr. wyż. Sklepy muszą się wyliczyć z odcinków i orderów do dnia 13. II. (K)

— DO WIADOMOŚCI ABONENTÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Ostatnio zdarzają się liczne wypadki, że do mieszkań abonentów zgłaszają się osobnicy, którzy podają się za pracowników elektrowni, sprawdzają liczniki, chcą wyłączać światło elektryczne i t. p.

W związku z tym Elektrownia Miejska zawiadamia swoich abonentów, że do wszelkich czynności, jak kontrolowanie liczników, wyłączanie energii wyznaczeni są urzędnicy posiadający odpowiednie zaświadczenie z pracy i pismo z Wydziału Abonentów i tylko takie osoby mają pisemne pełnomocnictwo kontroli wewnętrznej instalacji abonentów.

W wypadkach wątpliwych abonent ma prawo sprawdzania zaświadczeń pracy montera i zanotować jego personalia oraz numer legitymacji.

— ZAŚWIADCZENIE ELEKTROWNI DLA SKLEPÓW, STOŁÓWEK I RZEMIEŚLNIKÓW. W związku z zarządzeniem Generalkommissar'a w przedmiocie korzystania z prądu elektrycznego stwierdzono, że są liczne sklepy, jadłodajnie i rzemieślnicy, którzy nie zwracają wcale uwagi, a nie rzadko wcale nie wiedzą, że nie wolno im zużywać więcej prądu elektrycznego niż 60% zużycia w listopadzie 1942.

Chociaż wyżej wspomniane zarządzenie Generalkommissar'a było podawane już w 1940 r. do wiadomości wszystkich zainteresowanych, to jednak elektrownia jeszcze raz wzywa wszystkich abonentów wspomnianej kategorii, by przestrzegali wyznaczonych im norm, gdyż w przeciwnym razie prąd zostanie im wyłączony.

— ŁAŹNIE. W dniu 14 i 15 stycznia b. r. będą czynne następujące łaźnie: Nr. 2 Žv. Stepano (Św. Stefana) 29,

Nr. 4 Pylimo (Zawalna) 21.

Kasy czynne w dniu 14 od godz. 11 do 15, w dniu 15 od godz. 9 do 15.

— W SPRAWIE LEGITYMACYJ CZŁONKOWSKICH ZWIĄZKU ZAWODOWEGO. Centrala Związków Zawodowych podała ostatnio do wiadomości wszystkich przedsiębiorstw, instytucyj i urzędów zarządzenie, w którym wzywa się kierownictwa wymienionych instytucyj, by niezwłocznie zakończyły prace związane z uporządkowaniem i wydawaniem członkowskich legitymacyj Zw. Zawodowego. Specjalne zarządzenie reguluje porządek wydawania legitymacyj członkowskich oraz udziela instrukcji, w jaki sposób należy prowadzić prace związane z wydawaniem tych legitymacyj.

— WALKA Z ALKOHOLIZMEM. Litewski Związek przeciwalkoholowy, oddział wileński, przystępuje w roku bieżącym do wzmocnienia propagandy antyalkoholowej na terenie okręgu wileńskiego. W tym celu będzie przeprowadzana akcja mająca na celu uświadomienia szerokich rzesz społeczeństwa o zgubnym wpływie alkoholu za pomocą odczytów, pogadanek i t. p.

— W SPRAWIE DOSTAW POSZORU DLA BYDŁA. Rolnicy, którzy dostawiają wyznaczony im obowiązkowy kontyngent poszoru dla bydła, powinni dostawić również 10% przymieszki otrębów owsianych, albo otręby innych zbóż jarych. Przypomina się, że termin dostaw obowiązkowego kontyngentu zbóż za ubiegły rok gospodarczy już minął 31 ubiegłego miesiąca. Ci, którzy jeszcze dotąd zalegają z dostawą, powinni co rychlej je wypełnić.

— KONCERT S. BENONIEGO. W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 13-ej w sali Teatru Miejskiego odbędzie się poranek-koncert znanego bas-barytona Sergiusza Benoniego. Program całkowicie nowy. Należy przypuszczać, że koncert tego znakomitego śpiewaka będzie się cieszył jak zwykle dużym powodzeniem. (K)

— Z KRONIKI POLICYJNEJ. We wtorek dn. 10 stycznia policja spisała 15 osobom protokuły za podwyższanie cen, 2 za handel samogonem, oraz 4 protokuły za nieposypanie ulic piaskiem. W tym samym dniu przyłapano 2 złodziei, którzy usiłowali dokonać kradzieży desek z płotu i zatrzymano 8 pijaków, których z miejsca skierowano do Obozu Pracy przy ul. Darbo. Za niezaciemnianie okien spisano 7 protokułów. Winnym grożą surowe kary pieniężne, ponieważ już wielokrotnie ostrzegało się mieszkańców, że należy ściśle przestrzegać rozporządzenia o zaciemnianiu okien. (K)

## OFIARY

Dla polskich biednych dzieci osiedle Rojstele grom. Ponarskiej, gm. Rudomino składa 141.10 RM.

Dla polskich biednych dzieci składa H. B. RM. 100.

Pracownicy 16 odcinku drogowego w Bieniakoniach dla polskich biednych dzieci składają RM. 216.

Dziękując Cioci Marci i Cioci Niurze za troskliwą opiekę nad małym Tutusiem, składam 25 RM. dla najbiedniejszych dzieci polskich. J. W.

---



✝

**KAZIMIERZ HEMPEL**

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 13.I 1944 r. w wieku lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy zaul. Šv. Mikolo (Św. Michalskim) 10—12 na cmentarz Rossa nastąpi w sobotę dnia 15.I b. r. o godz. 14.

O czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Matka, Siostra i Brat.

Ś. ✝ P.

**EUSTACHJUSZ PERYCZ**

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 12 b. m.

Pogrzeb z kościoła Serca Jezusowego na cmentarz Rossa nastąpi dnia 14 b. m. o godz. 8.

O czym zawiadamiają

Żona, Synowie, Synowe i Rodzina.

W 1 rocznicę tragicznej śmierci

Ś. ✝ P.

**JERZEGO KENTLA**

w dniu 15 stycznia r. b. o godzinie 8 rano w kościele św. Bartłomieja na Zarzeczu odbędzie się Nabożeństwo Żałobne.

O czym zawiadamiają

Żona i Rodzina.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 16. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadesłane o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny"